

Piotr Niziński

JORDANIA 2011: DEMOKRATYZACJA CZY REKONFIGURACJA AUTORYTARYZMU

Dla zrozumienia niezadowolenia społecznego w Jordanii istotne jest zrozumienie charakteru stosunków grup społecznych tworzących królestwo, niebagatelne znaczenie ma także gospodarka i demografia. Analiza przebiegu protestów ukazuje, jakie postulaty wysuwali protestujący, przyczyny ich wystąpień, formacje oraz tendencje światopoglądowe w grupach protestujących oraz reakcję władz na niepokoje społeczne. Dokładny opis tych wszystkich czynników pozwoli czytelnikowi zrozumieć dynamikę niezadowolenia społecznego w Jordańskim Królestwie Haszymidzkim. Fakt, że charakterystyczne dla niemal całego świata arabskiego protesty w 2011 r. zaistniały również w Jordanii, był oczywisty. Królestwo bowiem już od swego powstania wykazywało niesamowitą wrażliwość na procesy historyczne, które dotyczyły całego regionu. Poza sytuacją gospodarczą i społeczną w regionie protesty jordańskie motywowało także żądanie zmian i większych swobód w polityce i wolności słowa. Jordania jest monarchią autorytarną, zbudowaną i rządzoną przez ród Haszymidów. Pomimo prawodawstwa, które na warunki bliskowschodnie jest bardzo liberalne, obecny król Jordanii Abd Allah II, konsekwentnie od czasu objęcia tronu dąży do skupienia jak największej władzy we własnym ręku lub w gronie ludzi bezpośrednio mu podległych. Jednak z drugiej strony król podjął także wysiłek reformatorski i ma szansę zostać jednym z najważniejszych reformatorów w regionie.

Główne siły społeczne i polityczne Jordanii

Silną grupą społeczną w Jordanii są były konfederacje plemienne. Wprawdzie obecnie jedynie około 2% ludności królestwa¹ prowadzi całkowicie koczowniczy lub półkoczowniczy tryb życia, jednak więzi klanowe pozostają wciąż żywe – nawet pomimo osiedlenia się większości Beduinów. Również rodzaj stosunków panujących między monarchią a społecznością beduińską pozostał taki sam, jak za czasów Emiratu Transjordańskiego sprzed ogłoszenia niepodległości: król uważany jest za naczelnika społeczności beduińskiej i jej protektora. Obecnie wyjazdy Abd Allaha II w teren i spotkania z Beduinami mają charakter propagandowy, ale podczas takich lokalnych wyjazdów król prowadzi rozmowy z naczelnikami plemion i buduje sieć poparcia dla swojej działalności. Zaangażowanie Beduinów w funkcjonowanie aparatu państwowego ma swoje odbicie w silnej obecności niemal wszystkich konfederacji beduińskich w najbliższym otoczeniu króla. Są oni ściśle związani z państwem przez liczną służbę w wojsku i strukturach administracji państwowej, a większość elit jordańskich wywodzi się z kręgu naczelników plemiennych. Prawie wszyscy premierzy Jordanii byli powiązani ze strukturami plemiennymi. Specyficzne przywileje zachowują, co prawda, plemiona zarządzające prowincjami na południu kraju, ale również pozostają silnie oddane monarchii, jeszcze od czasów emiratu. Plemiona te są z gruntu nastawione tradycjonalistycznie, dlatego też duży posłuch znajdują tam idee promowane przez Braci Muzułmanów².

Bracia Muzułmanie są na terenie Jordanii ruchem o charakterze religijnym, który zyskuje największy posłuch społeczeństwa. Jak wspomniano, idee Braci są szczególnie silne wśród ludności na południu kraju. Rozbudowana struktura, długa tradycja, a nawet partycypacja w rządach, uczyniły z jordańskiego skrzydła Braci Muzułmanów najważniejszy po Egipcie odłam światowej struktury. Samo stowarzyszenie Braci Muzułmanów istnieje na terenie Jordanii od chwili uzyskania niepodległości. Podstawowym jego celem jest pogłębianie wiary muzułmańskiej. Inaczej niż w pozostałych krajach regionu, kolejni władcy Jordanii byli mniej lub bardziej przychylni działalności Braci, ale zawsze ich akceptowali, stąd też stowarzyszenie nigdy nie planowało obalenia monarchii haszymidzkiej. Jedynym poważnym punktem spornym we wzajemnych relacjach pozostaje natomiast sprawa Izraela. Bracia nie akceptują ustaleń pokojowych izraelsko-jordańskich, wspierają też działania Hamasu w Palestynie³. Polityka zagraniczna Braci Muzułmanów na terenie Jordanii połączona jest bowiem zwykle z problemami i wpływem bliźniaczych organizacji z innych części świata arabskiego. Radykalne wypowiedzi na temat polityki międzynarodowej królestwa, mogą również wynikać z braku bezpośredniej partycypacji w tej polityce. Bracia podejmują działania zarówno na niwie edukacyjnej, społecznej, jak i politycznej. Główną działalnością stowarzyszenia,

¹ P. Robins, *A History of Jordan*, Cambridge 2004, s. 203.

² N. Ashton, *King Hussein of Jordan. A Political Life*, London 2008, s. 348–351.

³ N. Tal, *Radical Islam in Egypt and Jordan*, Brighton 2005, s. 188–189.

a w Jordanii wręcz jego domeną, pozostaje edukacja. Jest to działanie długofalowe, z racji niemożności przebicia się do polityki w stopniu zadowalającym Braci, starają się oni kształcić własne elity. Ponadto działania edukacyjne, zmierzające do pogłębiania religijności muzułmańskiej spotykają się zazwyczaj z przychylną postawą monarchii. Natomiast polityczne aspiracje stowarzyszenia spełniały się w okresie, kiedy nie mogły funkcjonować partie polityczne. Wybory w 1989 r. udowodniły, że gdy Bracia weszli do struktur procesu decyzyjnego, ich wpływ na kształtowanie polityki królestwa został paradoksalnie osłabiony⁴.

W 1992 r. utworzono partyjne skrzydło Braci Muzułmanów w Jordanii – Front Akcji Islamskiej (FAI). Partia ta okazała się o wiele bardziej liberalna niż inne inicjatywy muzułmańskie w regionie. Dla przykładu, jej członkowie nie popierają ruchów rewolucyjnych i za kluczowe dla państwowości jordańskiej uważają rozwój systemu demokratycznego oraz walkę o prawa kobiet. Popierają także rozwój pluralizmu politycznego i tolerancji religijnej w obrębie królestwa⁵.

Inną grupą o charakterze religijnym, kształtującą część jordańskiego społeczeństwa, są salafici. Dwa zdarzenia miały decydujący wpływ na rozwój ruchu salafickiego na terenie królestwa – pierwszym było przeniesienie się do Jordanii, po wcześniejszym wydaleniu z Syrii, Muhammada Nasira ad-Din al-Albaniego, jednego z głównych ideologów ruchu; drugim – osiedlenie się byłych bojowników walczących w wojnie z ZSRR w Afganistanie, zwolenników dżihadu. Ruch skrajnych dżihadystów nie uzyskał zgody na rejestrację w latach 80., ponieważ władze uznały jego doktryny oraz afgańskie doświadczenia niektórych członków, za zbyt radykalne. W 1993 r. udało się zarejestrować pozarządową organizację kulturalną pod nazwą *Dżam 'ijjat al-Kitab wa as-Sunna* (Towarzystwo Księgi i Sunny)⁶. Towarzystwo jest w zasadzie jedyną znaczącą organizacją działającą w Jordanii o charakterze ruchu. Nie nawołuje jednak do wystąpień przeciw monarchii. Krytykuje, co prawda, Abd Allaha II za prowadzenie prozachodniej polityki, uważa jednak, że tylko w sytuacji, gdy społeczeństwo w pełni zastosuje zasady islamu w swoim życiu, a rządzący dopuszczają się będą przewinień, możliwe będzie użycie zbrojnego dżihadu przeciw rządzącym.

Natomiast radykalna część ruchu salafickiego wprost nawołuje do detronizacji króla i wprowadzenia szariat w Jordanii. Radykałowie wypowiadają się zdecydowanie przeciwko rodzinie haszymidzkiej, jako negocjującej z Izraelem i tym samym zdradzającej wartości muzułmańskie. W skład radykalnego skrzydła ruchu wchodzi także dżihadyści. Są to grupy poza ścisłą kontrolą państwa, jednak stanowią margines społeczeństwa jordańskiego, a służby specjalne dążą do ich całkowitej likwidacji. Większość salafitów w Jordanii przejawia poglądy radykalnie fundamentalistycznie, jednak nie stanowią bezpośredniego zagrożenia.

⁴ A. Shalim, *Lion of Jordan. The Life of King Hussein in War and Peace*, London 2007, s. 481–484.

⁵ A. Wąs, *Bracia Muzułmanie w Jordanii. Doktryna i ideologia bractwa na przełomie XX i XXI wieku*, Lublin 2006, s. 254.

⁶ *Ibidem*, s. 232.

Radykalizm muzułmański w Jordanii ma bowiem wiele odcieni i barw. Salafici i Bracia Muzułmanie to tylko dwie najbardziej liczne i silne grupy skupiające muzułmanów o fundamentalistycznych poglądach. Oczywiście na terytorium Jordanii działa również Hamas, jednak pomimo poparcia innych organizacji islamistycznych, pozostaje od początku panowania Abd Allaha II organizacją zdelegalizowaną i zwalczaną na terytorium królestwa, przez co jego gorliwsi zwolennicy muszą się ukrywać. Kandydaci powiązani z Braćmi Muzułmanami i ruchem salafickim startują zwykle do parlamentu z tych samych list wyborczych. Jednak obu tych grup nie można bezpośrednio ze sobą łączyć. Co więcej, na gruncie jordańskim obie fundamentalne frakcje często ze sobą rywalizują. Bracia Muzułmanie stanowczo odrzucają próby łączenia ich z radykalnym odłamem ruchu salafickiego, podkreślając swoją akceptację dla jordańskiej państwowości⁷.

Kolejnym, niezwykle ważnym elementem jordańskiej drabiny społecznej są armia, służby specjalne i porządkowe. Już od czasów Legionu Arabskiego armia była podporą monarchii i niemal gwarantem jej trwałości. Co więcej, armia jest najpewniejszym pracodawcą w Jordanii. Zatrudnia ona obecnie około 100 tys. osób⁸. Liczba ta nie oddaje jednak wielkości grupy społecznej zależnej od armii. W związku z tradycjonalistycznym charakterem społeczeństwa jordańskiego, jeśli tylko pozwala na to sytuacja majątkowa, kobiety nie pracują, zatem do wspomnianej liczby należy dołączyć również rodziny żołnierzy, które pośrednio partycypują w finansowaniu armii przez państwo. Zatrudnienie w strukturach wojska jest więc w Jordanii niebywale pożądane i pozostaje, pomimo wielu nacisków i prób jej otwierania, zarezerwowane dla potomków Beduinów, Czerkiesów i obywateli pochodzenia palestyńskiego, którzy całkowicie wtopili się w jordańską tkankę społeczną. O tym, jak dalece zamkniętą strukturą jest armia jordańska, najlepiej świadczy fakt, że do początku lat 80. żołnierze pochodzenia palestyńskiego nie mogli otrzymać promocji wyższej niż stopień sierżanta⁹.

Armia pozostaje ściśle powiązana z monarchią. Sam król Abd Allah II przed objęciem tronu służył w armii i służbach specjalnych. Król zresztą do dziś cieszy się tam popularnością i jest uważany przez żołnierzy za współbrata. Oprócz normalnych wizytacji w jednostkach podczas ćwiczeń i manewrów, zdarza mu się często składać niezapowiedziane wizyty, osobiście uczestniczy też, jako oficer, w manewrach sił specjalnych. W przeciwieństwie do byłego prezydenta Egiptu, Husniego Mubaraka, Abd Allah II nie tylko wywodzi się ze struktur wojskowych, lecz także wciąż pozostaje ich aktywnym członkiem. Jednak ściśle powiązanie armii z monarchią jest efektem specyficznej struktury szczebla dowódczego. Stopnie oficerskie w armii jordańskiej są zarezerwowane głównie dla rodu haszymidzkiego i ludzi wywodzących się z elit plemion beduińskich i miejskich. Układ taki obowiązuje od najniższych stopni oficerskich aż po szczyt szczebla dowódczego.

⁷ *Ibidem*, s. 229–236.

⁸ B. Wróblewski, *Jordania*, Warszawa 2011, s. 263.

⁹ A. Shalim, *op. cit.*, s. 159.

Tak więc jest zrozumiałe, że armia pozostaje pod ścisłą kontrolą osób, w których interesie leży utrzymanie monarchii i państwowości jordańskiej¹⁰.

Funkcjonowanie partii politycznych ściśle wiąże się z historią Jordanii. Konstytucja z roku 1952 zakłada pełną wolność w ich istnieniu i funkcjonowaniu, jednak w toku wydarzeń historycznych prawo to było często zawieszane lub zmieniane dekretemi królewskimi. Na obecną pozycję i roszczenia partii politycznych największy wpływ miała fala protestów społecznych w roku 1989 i dopuszczenie przez króla Husajna do ponownego wprowadzenia systemu wielopartyjnego. Za panowania Abd Allaha II funkcjonowanie partii politycznych jest dozwolone, jednak parlament zdominowali posłowie niezależni i w znacznym stopniu stał się on instytucją fasadową, zależną od rządu i króla. W Jordanii istnieje około 30 partii politycznych. Największe znaczenie ma Front Akcji Islamskiej – polityczna reprezentacja jordańskiego skrzydła Braci Muzułmanów. O znaczeniu tej partii świadczy wydatnie fakt, że w kolejnych wyborach zyskiwała ona największe poparcie ugrupowań partyjnych. Także Bracia Muzułmanie dążą do zwiększenia znaczenia tej partii¹¹. Warto również wymienić partie lewicowe, komunistyczne i panarabskie. Spośród nich największą popularność zyskały: Jordañska Partia Komunistyczna, Jordañska Arabska Partia Socjalistyczna BAAS, Jordañska Demokratyczna Partia Ludowa oraz Jordañska Partia Arabska¹². Należy jednak podkreślić, że partie polityczne w Jordanii zdolne są do mobilizacji jedynie swoich członków i sympatyków, a partycypacja populacji jordańskiej w strukturach partyjnych nie jest zbyt liczna. FAI pozostaje największą partią opozycyjną w systemie politycznym Jordanii, głównie dzięki oddziaływaniu za pomocą środków powiązanych z Braćmi Muzułmanami. W 2011 r. największe demonstracje zwoływane przez tę partię odbywały się po modłach piątkowych, a punktem zbiorczym był meczet Husajna w Ammanie.

Ostatnim czynnikiem wpływającym na kształt społeczeństwa jordańskiego są imigranci. Już w początkach państwowości jordańskiej, po wojnie w 1948 r. na teren młodego państwa napłynęły masy uchodźców palestyńskich. Polityka prowadzona przez rządzących królestwem, a oparta na haszymidzkiej wizji panarabizmu, doprowadziła do masowego przyjmowania uchodźców z innych państw arabskich i rozmaitych prób włączenia ich do jordańskiego organizmu państwowego. Przez lata byli to głównie uchodźcy z Palestyny, jednak w ciągu ostatnich dwóch dekad, w obliczu obu konfliktów w Iraku, w obręb jordańskiego społeczeństwa została włączona duża grupa uchodźców irackich. Zwłaszcza po zakończeniu operacji „Iraqi Freedom”, od 2003 r. na tereny jordańskie uciekły liczne grupy Irakijczyków. Byli to głównie iraccy chrześcijanie, uciekający wskutek prześladowań i zamachów prowadzonych przez bojówki Al Kaidy oraz sunnici, obawiający się prześladowań

¹⁰ S. C. Tucker, *The Encyclopedia of Middle East Wars*, Santa Barbara 2010, s. 663–665.

¹¹ A. Wąs, *op. cit.*, s. 206–215.

¹² R. E. Lucas, *Institutions and the Politics of Survival in Jordan: Domestic Responses to External Challenges*, New York 2005.

ze strony nowych władz. Władze jordańskie przyznawały uchodźcom z Iraku status „gości”, więc całkowita ich liczba jest niezwykle trudna do ustalenia. Według szacunków Biura Międzynarodowego Komisarza do spraw Uchodźców (UHCR), obecnie w Jordanii może przebywać około 450 tys. osób irackiego pochodzenia¹³.

Trwają jednak spory na temat faktycznej liczby uchodźców irackich na terytorium królestwa. Przyczyn niemożności ustalenia dokładnej liczby można dopatrywać się we wspomnianej już polityce Ammanu, dążącej do traktowania ich jako „gości” oraz w częstym przedostawaniu się Irakijczyków na jordańskie terytorium w sposób nielegalny. Jordańczycy z początku przychylnie patrzyli na irackich uchodźców, wiązało się to z pierwszą falą ich przybyć po 1990 r. Wtedy wielu Irakijczyków przywoziło ze sobą kapitał i inwestowało w gospodarkę jordańską, dając zatrudnienie mieszkańcom królestwa. Emigracja po 2003 r. była inna, poza irackimi chrześcijanami, którzy stanowili wykwalifikowaną grupę, większość uchodźców była biedna. Stali się więc niemałym obciążeniem dla jordańskiej gospodarki, zwłaszcza w okresie światowej tendencji do podwyżek cen ropy naftowej od 2008 r. Pozostawanie uchodźców na terenie królestwa i opieka nad nimi przynosi olbrzymie straty dla gospodarki, wrasta też niezadowolenie społeczeństwa. Rozwiązaniem problemu uchodźców mógłby być kompleksowy program ich powrotu do Iraku, jednak w obecnej sytuacji na takowy nie ma raczej nadziei. Przewiduje się tylko stopniową repatriację uchodźców do ich ojczyzny, obejmującą około 2 tys. osób rocznie¹⁴.

Najnowsza grupa uchodźców przybyła do Jordanii z Syrii na skutek trwającego tam od 2011 r. konfliktu pomiędzy zwolennikami prezydenta Baszara al-Asada a opozycją. Nie ma jednak na razie konkretnych danych o liczbie tych uchodźców. Zdaniem dziennikarzy „Jordan Times”, którzy powołują się na pragnące zachować anonimowość źródło z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, obecnie na terytorium jordańskim przebywa około 120 tys. uchodźców syryjskich. To znacząca liczba, zwłaszcza w zestawieniu z danymi udostępnionymi przez biuro UNHCR, według którego zarejestrowano dotąd 20,5 tys. uchodźców syryjskich, biuro UNHCR ocenia zaś, że łączna liczba uchodźców w Jordanii, wraz z osobami niezarejestrowanymi, może wynosić około 30 tys. UNHCR utrzymuje, że do tej pory dotarła do nich pomoc o wartości 40 mln dolarów. Państwo jordańskie gwarantuje wszystkim uchodźcom z Syrii zarejestrowanym w regionalnych biurach ds. uchodźców miesięczną wypłatę w wysokości 200 dinarów jordańskich, umożliwiającą przeżycie¹⁵.

¹³ www.unhcr.org/cgi-bin/texis/vtx/page?page=49e486566 (20. 05.2012).

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ www.jordantimes.com/over-120000-syrians-now-in-jordan---officials (20.05.2012).

Wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania protestów 2011 r.

Po okresie względnego spokoju w polityce wewnętrznej w latach 2006–2010, na początku 2011 r. nastąpił wybuch społecznego niezadowolenia. Wpisał się on w ogólną tendencję zwaną Arabską Wiosną. Wybuch rewolucji w Tunezji i Egipcie w 2011 r. zradyzalizował bowiem nastroje społeczne w Jordanii. Na wzrost niezadowolenia społeczeństwa miała wpływ postępująca inflacja, spowodowana światowym kryzysem. Inflacja w królestwie w grudniu 2010 r. wzrosła skokowo z 1,5% do 6,1%, również deficyt budżetowy osiągnął rekordowy poziom około 2 mln dolarów¹⁶.

Pierwsze protesty rozpoczęły się 7 stycznia 2011 r. pod Ammanem. Grupa pracowników sektora publicznego rozpoczęła strajk przeciwko podwyżkom i gwałtownie pogarszającym się warunkom życia. Protest ten nie był wyrazem poparcia dla żadnej opcji politycznej czy tendencji ideologicznych, wyrażał jedynie niezadowolenie z coraz gorszego poziomu życia. Wskutek tych protestów rząd przeznaczył 169 mln dolarów na obniżenie cen żywności i tworzenie nowych stanowisk pracy¹⁷.

Jednak ogólna tendencja w regionie i sytuacja ekonomiczna w kraju doprowadziły do błyskawicznego rozszerzenia się protestów. Już 14 stycznia odbyły się masowe demonstracje w Ammanie i innych większych miastach królestwa. W Ammanie demonstranci zgromadzili się przed budynkiem parlamentu. Ich głównymi żądaniami były obniżenie cen żywności, walka z postępującym bezrobociem i korupcją w państwie, reformy demokratyczne oraz dymisja rządu premiera Samira Rifaia. Demonstracje były koordynowane przez FAI, co przyczyniło się do ich podjęcia nie tylko w stolicy, ale także we wszystkich większych ośrodkach miejskich. 18 stycznia Hamzah Mansur, sekretarz generalny FAI, wystosował oficjalny apel do króla Abd Allaha II. Zawierał on żądanie zmiany rządu, przeprowadzenia nowych wyborów, określając poprzednie jako nieprzejrzyste i nieoddające w pełni społecznego ustosunkowania się do relacji panujących w państwie. Tego samego dnia premier Samir Rifai, na skutek pogłębiającego się niezadowolenia społecznego, wycofał się z części podwyżek cen. Obniżył między innymi cenę benzyny oraz podniósł wynagrodzenia sfery budżetowej. Pomimo ugodowych działań premiera, demonstracje przybierały na sile, przeradzając się w kilkutygodniowe pochody i obejmując, prócz stołecznego Ammanu, miasta: Irbid, Karak, Zarka, Tafila i Salt.

Co więcej, do FAI w podtrzymywaniu i poparciu protestów przyłączyły się partie lewicowe i panarabskie¹⁸. Rzecznik Braci Muzułmanów, Jamil Abu Bakir, streszczając żądania protestujących i nawołując do podtrzymania jedności stwierdził:

¹⁶ www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/jo.html (20.05.2012).

¹⁷ www.csmonitor.com/World/Middle-East/2011/0121/In-Jordan-Islamists-try-to-spin-popular-protests-into-political-uprising (20.05.2012).

¹⁸ B. Wróblewski, *op. cit.*, s. 267.

Jesteśmy nastawieni na dołączenie do innych partii opozycyjnych, które zdecydowały pojawić się przed budynkiem parlamentu, aby wyrazić nasz protest przeciwko podwyżce cen i polityce rządu [...]. Wszyscy jesteśmy częścią tego społeczeństwa i wszyscy powinniśmy wspólnie usiąść, aby razem zastanowić i znaleźć sposób na serię kryzysów ekonomicznych i społecznych, jakie w ostatnich czasach spadły na nasze państwo, będzie to pierwszy krok na drodze do długofalowych reform¹⁹.

Król odniósł się do protestów dopiero 27 stycznia. Potępił politykę rządu i nieudolność ministrów w sprawowaniu funkcji społecznych. Zażądał również od premiera wprowadzenia reform politycznych i gospodarczych. Pomimo obniżek cen i doraźnych zmian gospodarczych, protesty były kontynuowane we wszystkich sześciu miastach, które dotąd objęły. 28 stycznia w Ammanie, po tradycyjnych modłach piątkowych, rozpoczęła się demonstracja organizowana przez FAI. W tym dniu 3,5 tys. członków Braci Muzułmanów oraz organizacji komunistycznych i lewicowych protestowało w centrum Ammanu. Protestujący żądali zmian i wystosowali apel do króla, prosząc o dymisję premiera. Innym ważnym postulatem było rozwiązanie problemu bezrobocia. 31 sierpnia FAI wystosował list otwarty do premiera, żądając natychmiastowej dymisji jego i całego rządu. Jednocześnie FAI złożyła w liście deklarację potwierdzającą niemożność istnienia państwa jordańskiego bez króla oraz podkreślała niepodważalność pozycji monarchy. Abd Allah II przychylił się do żądania demonstrujących, przyjmując 1 lutego dymisję premiera Samira Rifaia wraz z całym gabinetem²⁰.

Sformowanie nowego rządu król zlecił Ma'rufowi al-Bakhitowi. Decyzja ta spotkała się z dezaprobatą ze strony protestujących, ponieważ Al-Bakhit, który sprawował już urząd premiera w latach 2005–2007, uważany był za konserwatystę i technokratę, niezdolnego do uzyskania poparcia społecznego i przeprowadzenia reform. Oficjalnie gabinet nowego premiera został zaprzysiężony 9 lutego²¹. Jednak już 2 lutego, dzień po ogłoszeniu decyzji o powierzeniu Al-Bakhitowi misji stworzenia rządu, demonstranci domagali się od króla usunięcia nowo mianowanego premiera. Rzecznik Braci Muzułmanów, Hamza Mansur, stwierdził, że protestujący domagają się prawa wybrania nowego premiera, a Ma'rufa al-Bakhita określił jako człowieka niewierzącego w idee demokracji²².

4 lutego w czasie protestów po modlitwie piątkowej, demonstranci zgromadzeni przed siedzibą parlamentu żądali ekonomicznych i politycznych reform oraz rozwiązania obecnego parlamentu. Spod siedziby parlamentu przemaszerowali w stronę ambasady Egiptu, by wyrazić solidarność z ludnością tego kraju. 9 lutego, w odpowiedzi na królewski list desygnacyjny, premier wydał oświadczenie. Dziękował w nim za powierzoną mu odpowiedzialność i obiecywał, że nowy rząd będzie kontynuował drogę dialogu społecznego, bez pominięcia żadnej formacji opozycyjnej. FAI odmówił jednak przystąpienia do powstającego rządu, pomimo

¹⁹ www.jordantimes.com/peaceful-expression-of-opinion-respected---pm (21.05.2012).

²⁰ *Ibidem*.

²¹ www.jordantimes.com/bakhit-to-announce-cabinet-today (30.05.2012).

²² www.jordantimes.com/right-start (21.05.2012).

obecności w nim kilku działaczy islamskich i reprezentantów partii lewicowych²³. Około 10 lutego przywódca 36 plemion beduińskich z południa kraju wystosowali do króla list otwarty, którego treść jednak nigdy nie została publicznie ujawniona, żądając reform i ukrócenia korupcji. Informacje o liście przekazała przedstawicielka AFP w Jordanii, Randy Habib²⁴. List był wymierzony głównie przeciwko królowej i jej rodzinie. Randa Habib opublikowała następujące fragmenty listu:

Wzywamy króla do zwrócenia dóbr ziemskich, jakie przydzielił on niesłusznie rodzinie Al-Yassin, z której wywodzi się królowa, ziemia ta należy do ludności Jordanii [...]. Pozostajemy lojalni wobec tronu, jednak uważamy, że król Abd Allah II powinien powstrzymać swoją żonę i jej rodzinę od nadużyć, w przeciwnym bowiem razie jego panowanie może być zagrożone [...] królowa działa dla powiększenia własnej władzy i interesów przeciwko woli Jordańczyków i Haszymidów [...] jeśli król nie podejmie zdecydowanych kroków, Jordania prędzej czy później podryfuje w kierunku Tunezji czy Egiptu, przez swoje łamszenie wolności i rabowanie środków publicznych²⁵.

W liście miała być mowa między o niepotwierdzonym fakcie, jakoby w latach 2005–2010 królowa Rania miała, z ominięciem drogi oficjalnej, zapewnić 78 tys. Palestyńczyków jordańskie obywatelstwo. Królowa, niezwykle popularna na arenie międzynarodowej, nie zdobyła jednak, poza mniejszością pochodzenia palestyńskiego, aż tak szerokiego poparcia w kraju. Jest uważana za osobę rozrzną i dominującą nad swoim mężem²⁶.

Dwór królewski wydał oświadczenie w sprawie artykułu Randy Habib, z którego można się dowiedzieć, że tezy utrzymywane przez panią Habib są wymyślone przez nią samą, a autorzy listu nie byli naczelnikami plemiennymi reprezentującymi społeczność plemienną.

Agence France Press (AFP) biuro w Ammanie, opublikowało dwa artykuły, których treść była kompletnie nieprawdziwa, na temat Jej Wysokości Królowej Ranii al-Abd Allah i rodziny Jej Wysokości, rodziny Al-Yassin. Artykuły te, za swą podstawę brały stanowisko 36 indywidualnych Jordańczyków, których pani Randa Habib mylnie określiła jako naczelników plemiennych i których również mylnie określa jako przedstawicieli plemiennej społeczności jordańskiej. Jeśli pani Habib podjęłaby jakiegokolwiek śledztwo dziennikarskie, dowiedziałaby się, że tych 36 osób nie jest naczelnikami plemion, do których przynależą, a ich zdanie nie jest reprezentatywne dla dziesiątek tysięcy ludzi, którzy tworzą dumne plemiona Jordanii [...]. Pani Habib przytacza również plotki, jakoby 78 tys. Palestyńczyków miało otrzymać jordańskie obywatelstwo poza przyjętą urzędowo procedurą. Jest to fałszywe oskarżenie. Plotki te zostały skontrolowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które dowiodło, że są one całkowicie bezpodstawne²⁷.

²³ *Ibidem*.

²⁴ www.google.com/hostednews/afp/article/ALegM5hF2bnxbMFqWrESNtWFFzDuHel6IQ (21.05.2012).

²⁵ www.google.com/hostednews/afp/article/ALegM5hF2bnxbMFqWrESNtWFFzDuHel6IQ (21.05.2012).

²⁶ www.guardian.co.uk/world/2011/feb/15/bedouin-accuse-jordan-queen-corruption (30.05.2012).

²⁷ www.petra.gov.jo/Public_News/Nws_NewsDetails.aspx (21.05.2012).

Oświadczenie rządowe kończyło się żądaniem opublikowania przez AFP sprostowania artykułów krytykujących królową i ostrzeżeniem, że wobec autorki artykułu mogą zostać wyciągnięte konsekwencje karne. Tak dalece idąca obraza rodziny królewskiej jest w Jordanii zagrożona karą do trzech lat pozbawienia wolności. Od czasu pojawienia się artykułu, informacja o liście przywódców beduińskich pojawiła się jednak nie tylko w serwisach informacyjnych, ale także w literaturze naukowej²⁸. Świadczy to o jej przyjęciu jako pewnej i sprawdzonej w ogólnym rozumieniu. Sama autorka artykułu twierdzi, że napisała prawdę.

W związku z niepokojami wywołanymi z powodu listu, król Abd Allah II odbył szereg wizyt na południu kraju, gdzie gościł na terenach plemienia Huwajjatów. Spotkał się tam z entuzjastycznym przyjęciem i wyrazami poparcia dla monarchii ze strony przedstawicieli tego plemienia, wiernie stojącego u boku monarchii od czasów Wielkiej Rewolty Arabskiej²⁹.

18 lutego nastąpiło pierwsze starcie protestujących z siłami popierającymi monarchię. Siły porządkowe doprowadziły do rozdzielenia obu zwaśnionych grup i zaprowadzenia warunków możliwych do kontynuowania pokojowych demonstracji. Protestujący, którzy wyszli z meczetu Al-Husajni w centrum Ammanu, mieli zgodnie z relacją reportera BBC wznosić okrzyki: „Nie chodzi o chleb! Lecz godność! Wolelibyśmy śmierć od poniżenia!” Spotkali się z kontrmanifestacją zwolenników rządu, uzbrojonych w kamienie i kije, którzy słysząc skandowane przez nich hasła, mieli odkrzykiwać: „Na naszą krew i nasze dusze! Poświęcimy nasze życia za Abu Husajna” [króla Abd Allaha II]³⁰.

FAI w porozumieniu z innymi organizacjami opozycyjnymi, zapowiedział na 25 lutego wielkie protesty. W tym dniu zanotowano najwyższą, jak dotąd, liczbę protestujących. Około 7–10 tys. protestujących wyszło na ulice Ammanu, żądając odwołania rządu. Ten dzień FAI ogłosił, wzorem rewolucji egipskiej i tunezyjskiej, dniem gniewu. Jednocześnie przywódcy FAI wezwali do jedności wszystkich ugrupowań protestujących i partii politycznych, która miała nastąpić w marszach tego dnia. Faktycznej jedności nie udało się jednak osiągnąć i niedługo potem większość ugrupowań występowała tylko w swoim imieniu.

24 marca, według telewizji Al-Jazzera, około 500 osób, głównie młodzieży akademickiej, podjęło, wzorem Egipcjan z placu Tahrir, inicjatywę rozbicia miasteczka namiotowego na placu Gemala Abd El Nasera w Ammanie. Protestujący zapowiedzieli, że ich obóz będzie się tam mieścić do czasu, kiedy rząd zrealizuje ich żądania reform i większej wolności w sferze publicznej³¹.

Splotło się to w czasie z planowanym na 25 marca marszem poparcia i solidarności zwolenników króla z całego kraju. Spotkanie dwóch przeciwstawnych

²⁸ www.guardian.co.uk/world/2011/feb/15/bedouin-accuse-jordan-queen-corruption; B. Wróblewski, *op. cit.*

²⁹ www.guardian.co.uk/world/2011/feb/15/bedouin-accuse-jordan-queen-corruption (22.05.2012).

³⁰ *Ibidem.*

³¹ *Ibidem.*

grup w okolicach placu Nasera doprowadziło do najgwałtowniejszych zamieszek w Jordanii. Liczbę wszystkich protestujących ocenia się na około 6–8 tys., z czego większość stanowili demonstranci popierający monarchię. Demonstracja poparcia dla monarchii przemaszerowała ulicami Ammanu do placu Nasera, gdzie jej uczestnicy zaczęli obrzucać kamieniami obozowisko koczujących tam przeciwników rządu. Jednocześnie obozowisko to zostało zasilone przez około tysiąc protestantów z FAI. Policja interweniowała, by rozdzielić zwaśnione strony. Wskutek zamieszek, 62 cywili i 58 policjantów zostało rannych – poinformował następnego dnia na konferencji prasowej generał Husajn al-Madżali – 1 osoba zmarła, jednak nie na skutek odniesionych obrażeń, ale zawału serca, co wykazała sekcja zwłok³².

W tym samym dniu odbył się również pokojowy wiec poparcia dla rodziny królewskiej w ogrodach al-Husajna w zachodniej części Ammanu. Zgromadził on około 10–12 tys. osób³³. Za wydarzenia z 25 marca opozycja obwiniła bezpośrednio rząd i premiera. Hamza Mansur z Braci Muzułmanów stwierdził:

On (premier) jest osobiście odpowiedzialny za brutalny atak policji na nieuzbrojonych cywili, którzy chcieli pokojowo wyrazić swoje polityczne zapatrywania [...]. Al-Bakhit kupuje tylko czas i nie wprowadza poważnych reform, nie zobaczyliśmy żadnych zmian przez ostatnie kilka tygodni [...] premier nie ma tolerancji dla pokojowej krytyki³⁴.

Opinia ta nie oddaje jednak całości zdarzeń. Zgodnie z informacjami, które generał Husajn Madżali przedstawił na konferencji prasowej, potwierdzonymi przez niezależnych korespondentów, policjanci interweniujący podczas zamieszek nie byli uzbrojeni. Co więcej, starali się nie dopuścić do starć między obiema grupami, jednak ich dojście na plac zostało zablokowane przez lojalistów. Również liczba rannych policjantów świadczy o tym, że starali się oni interweniować rozjemczo, w przypadku bowiem użycia siły, straty policji w starciu z prawie nieuzbrojonymi demonstrantami, nie byłyby aż tak duże. Król w orędziu do narodu zwrócił się o zachowanie jedności narodowej oraz unikanie zachowań, które na tę jedność mogłyby negatywnie wpływać. Policja wyciągnęła wnioski z tych zajść i 1 kwietnia około 400 policjantów na ulicach Ammanu nie dopuściło do zbliżenia grup manifestujących poparcie dla rządu i żądających reform.

Po piątkowych modłach 15 kwietnia doszło do najtragiczniejszych wydarzeń w ramach protestów w Jordanii. W Zarka nastąpiło starcie lojalistów z radykalnie nastawionymi salafitami, które w wyniku interwencji policji próbującej rozdzielić zwaśnione strony, przerodziło się w zamieszki pomiędzy policją a salafitami. Według generała Husajna al-Madżaliego, salafici byli uzbrojeni w pałki, noże, kastety i zwoje drutu kolczastego, ich liczebność generał ocenił na około 350 osób, interweniujący policjanci natomiast byli nieuzbrojeni i ponieśli duże straty:

³² www.ammonnews.net/article.aspx?articleNO=83610 (23.05.2012).

³³ www.thestar.com/news/world/article/962309--loyalists-of-jordan-s-king-take-to-streets (23.05.2012).

³⁴ *Ibidem*.

83 policjantów zostało rannych, z czego 4 trafiło w stanie ciężkim do szpitala. Madżali stwierdził również, że ośmiu protestujących odniosło obrażenia po rozpyleniu przez policję gazu łzawiącego³⁵.

Wart podkreślenia jest fakt, że protestujący salafici nie włączali się do głównego nurtu niezadowolenia. Główny sprzeciw protestujących na początku położony był na złą sytuację ekonomiczną kraju, później wprowadzono żądanie zwiększenia zakresu wolności oraz reformy praw i swobód zawartych w konstytucji. Protestujący salafici żądali natomiast zerwania bliskich stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem oraz wprowadzenia szariat. Jak widać na przykładzie przebiegu starć w Zarka, niechęć salafitów budzi również zbyt przywiązanie społeczeństwa do monarchii. Porównując to z żądaniami FAI i innych grup protestacyjnych oraz ich wyrazami poparcia dla idei monarchii i szacunku wobec monarchy, można stwierdzić, że salafici pozostają grupą daleką od zasadniczego nurtu niezadowolenia społecznego, wpisują się w niego jedynie przez wystąpienia w tym samym czasie.

W omawianym okresie zauważalne stało się także drugie zjawisko, mianowicie rozpoczęły się kontrademonstracje lojalistów. Nie miały one przypuszczalnie bezpośrednich związków z królem czy rządem, ponieważ przysporzyły monarchii więcej szkody niż pożytku. Na brak odgórnej ingerencji w ich organizowaniu wskazywałaby również postawa służb porządkowych, które dążyły do przeciwdziałania starciom demonstrantów obu stron. Jednocześnie z demonstracjami w stolicy, przez cały okres odbywały się na mniejszą skalę protesty na prowincji. Ich liczebność nie przekraczała jednak zwykle kilkuset uczestników. W związku z nimi poza stolicą również odbywały się demonstracje lojalistów. Okresem względnego spokoju w Jordanii okazał się tylko wrzesień.

Masowe demonstracje wybuchły ponownie 7 października, wraz z apelem byłego premiera Ahmada Obeidata i stworzonego przez niego w maju 2011 r. Narodowego Frontu dla Reformy. Sam Obeidat poprowadził tego dnia dwutysięczną manifestację w centrum Ammanu, w której nie wzięły tylko udziału środowiska powiązane z FAI. Na apel odpowiedziały również grupy w innych miastach: w Karaku, Tafili, Dżerasz i Salt. Wskutek tych działań wybuchły nowe protesty. 15 października w Salhub, 50 kilometrów od Ammanu, odbył się marsz włączający się w globalny ruch „Occupy” (Okupacja), który wywołał brutalne zamieszki. Następnego dnia, 16 października, 70 ze 120 członków parlamentu przedłożyło królowi petycję o odwołanie premiera i jego rządu. Ku zdziwieniu całej opozycji, król prawie natychmiast nakazał Ma’arufowi Al-Bakhitowi dymisję, wraz z gabinetem³⁶. Jednocześnie o utworzenie nowego rządu został poproszony Awn Khaswanah, prawnik, były minister spraw zagranicznych. Wybór ten spotkał się z aprobatą parlamentarzystów i opozycji, ponieważ Khaswanah uważany był za człowieka o czystych rękach i dużym autorytecie. Decyzja króla spotkała się w ca-

³⁵ www.aljazeera.com/news/middleeast/2011/04/2011415153839185473 (24.03.2012).

³⁶ www.aljazeera.com/news/middleeast/2011/10/20111017113326931126 (26.05.2012).

łym kraju z demonstracjami zadowolenia zwolenników monarchii, a opozycja nie wyprowadziła wobec tych przejawów radości żadnych kontrmanifestacji³⁷.

Koniec roku 2011 nie obfitował w Jordani w doniosłe wydarzenia sprzeciwu wobec władzy. Warte wymienienia są jedynie lokalne zamieszki w kilku mniejszych miastach oraz grudniowe protesty w Ammanie i Mafraku. Interesujące okazało się aresztowanie większości administracji miejskiej Ammanu, w grudniu 2011 r. w związku z zarzutami korupcji. Opozycja wypowiedziała się bardzo pochlebnie o tych działaniach. Protesty z końca roku 2011 organizowały mniejsze grupy opozycyjne, głównie młodzież. Głos tych grup nie miał jednak znamion silnego ruchu opozycyjnego. Koniec roku 2011 to również wyraźny spadek aktywności protestacyjnej FAI³⁸.

Protesty z 2011 r. W stronę Arabskiej Wiosny czy liberalizacja polityczna?

Zdarzenia roku 2011 charakteryzuje kilka tendencji. Oprócz oczywistego, opisanego wyżej niezadowolenia społecznego, spowodowanego nastrojami w regionie i sytuacją w kraju, wyłania się obraz dwugłosu. Część społeczeństwa dąży ku demokratyzacji życia politycznego, a inna całkowicie ufa polityce rządu i króla, którzy od dawna taką liberalizację obiecują. W przypadku jednak lojalistów, nie wydaje się, aby grupa ta była w pełni zadowolona z sytuacji w kraju, jest natomiast silnie związana z poczuciem jordańskiej tożsamości kulturowej, opartej na rodzinie panującej. W związku z wybuchem Arabskiej Wiosny w regionie, lojaliści starali się więc unikać protestów przeciwko królowi, który jest gwarantem ich osobistych odniesień tożsamościowych. Należy zaznaczyć, że również protestanci nie podnosili haseł jednoznacznie godzących w pozycję króla. Jedynie incydent z osławionym listem 36, miał dosyć ostre zabarwienie.

Kolejną tendencją dostrzegalną w wydarzeniach 2011 r. jest brak spójności ruchu opozycyjnego. O ile w początkach protestów większość organizacji starała się mówić wspólnym głosem, o tyle później główna pozycja FAI okazała się nie do pogodzenia z poglądami innych organizacji opozycyjnych. Co więcej, niezadowolona młodzież nie dąży do konkretnej przynależności partyjnej, a Beduini i ludność palestyńska pozostają aktywni tylko w zakresie obrony własnych interesów. Ludność pochodzenia palestyńskiego pozostaje prawie całkowicie obojętna na wydarzenia wewnętrzne, a wyczulona jedynie na wydarzenia po drugiej stronie Jordanu. Niespójność opozycji wydaje się więc poważną przeszkodą w stworzeniu jednolitego i wspólnego frontu wobec strony rządowej³⁹.

Wystąpienia króla w roli rozjemcy i ojca narodu mogły być odebrane jako wyraźne działania dążące do uśmierzenia niepokojów społecznych. Nie starał się

³⁷ www.english.alarabiya.net/articles/2011/10/17/172280.html (26.05.2012).

³⁸ www.aljazeera.com/news/middleeast/2011/12/20111224173534367264 (26.05.2012).

³⁹ B. Wróblewski, *op. cit.*, s. 266–268.

również pacyfikować protestujących za pomocą środków przymusu. Aby uniknąć potencjalnych starć z demonstrantami, król nakazał zreformowanie prawa o zgromadzeniach publicznych. 15 lutego wprowadzono zmiany umożliwiające większą wolność wypowiedzi w sferze publicznej, bez sankcji karnych. Wtedy również monarcha obiecał reformę prawa wyborczego⁴⁰. 15 marca Abd Allah II zapowiedział powołanie 53-osobowego komitetu, który zajmie się wprowadzeniem nowego prawodawstwa dotyczącego wyborów i partii politycznych. W skład tego komitetu mieli wejść przedstawiciele rządu oraz wszystkich sił opozycyjnych i największych grup interesów w Jordanii. Król wyznaczył również 3-miesięczny termin, w którym komitet miał osiągnąć konsensus w sprawie przyszłych ustaw reformatorskich. Poważnym jednak uszczupleniem tej inicjatywy było stanowisko Braci Muzułmanów, którzy odmówili wejścia do komitetu dopóty, dopóki nie nastąpi rozwiązanie parlamentu, a premier nie zostanie wybrany spośród parlamentarnej większości.

Obrady komitetu były zagrożone również na skutek rezygnacji 15 jego członków po zamieszkach z 25 marca, jednak po osobistej mediacji Abd Allaha II, 12 z nich powróciło⁴¹. 12 czerwca miało miejsce najbardziej znamienne, jak dotąd, wydarzenie. Król Abd Allah II z okazji obchodów 12-lecia panowania w orędziu do narodu ogłosił, że zrzeknie się należnego mu prawa do mianowania premiera i ministrów na rzecz grupy, która w wyborach uzyska większość parlamentarną. Jednocześnie zapowiedział, że reformy dotyczące nowych wyborów i praw partii politycznych zostaną ogłoszone w niedalekiej przyszłości. We wrześniu 2011 r. została zatwierdzona nowa wersja konstytucji, zawierająca poprawki, z których najważniejsze, to: powołanie Trybunału Konstytucyjnego, by sprostać najwyższym standardom międzynarodowym, powstanie Niezależnej Komisji Wyborczej, mającej doprowadzić kraj do przyszłych wolnych wyborów, sądy nad cywilami będą się odbywać przed sądami cywilnymi, procesy ministrów przed sądami cywilnymi wyższej instancji, nieporozumienia wyborcze będą rozwiązywane przez sądy cywilne. Nowelizacja konstytucji znosi ponadto prawo do kontroli cenzorskiej wypowiedzi Jordańczyków oraz wprowadza znaczące ograniczenia w prawie rządu do wydawania rozporządzeń tymczasowych. W praktyce rząd może wydawać rozporządzenia tymczasowo zawieszające inne konstytucyjnie należne ludności prawa tylko w przypadku konfliktu wojennego. Zmiany ograniczyły również możliwość rozwiązania przez rząd parlamentu. Władza wykonawcza zapewnia utrzymanie praw społeczności lokalnych, gwarantowanych konstytucją z roku 1952⁴².

Zadziwiającym faktem stała się w tej sytuacji rezygnacja premiera Awna Khaswanaha 26 kwietnia 2012 r. Nieoficjalne pogłoski jej przyczyn upatrywały w domniemanym sporze premiera z królem na temat kształtu przyszłego prawa wyborczego. Król bowiem obiecał społeczeństwu jordańskiemu, a potem potwier-

⁴⁰ www.aljazeera.com/news/middleeast/2011/02/2011211162849852442 (26.05.2012).

⁴¹ www.aljazeera.com/news/middleeast/2011/03/2011327203224334931.html (26.05.2012).

⁴² www.jordanoholic.com/blog/news/jordan-constitution-amendments-2011 (26.05.2012).

dził tę obietnicę w wystąpieniu przed Parlamentem Europejskim, że wybory odbędą się jeszcze przed końcem 2012 r., natomiast premier uważał, że data ta jest niemożliwa do zrealizowania. Oficjalnie premier złożył rezygnację z urzędu bez podania przyczyny, a król tę rezygnację przyjął⁴³. 2 maja 2012 r. na premiera został desygnowany Fayiz Al-Tawarnah. 24 maja nowy premier poddał swój rząd pod głosowanie w sprawie poparcia parlamentu i wygrał je, uzyskując 68% głosów za utrzymaniem przez niego stanowiska premiera. Nowy premier uspokoił obawy niektórych deputowanych stwierdzając, że:

Niektórzy spośród parlamentarzystów określają mnie jako konserwatystę, który nie pasuje do ery reform i zmian, ale ja jestem zdeklarowanym reformatorem [...]. Rząd przedstawi ustawę o ochronie konsumentów tej izbie już wkrótce, i będzie ona zawierała nowe regulacje podatkowe tylko względem dóbr luksusowych, takich jak papierosy czy kosmetyki.

Król nadal kontynuuje politykę ustępowania z pozycji władzy autorytarnej. W maju 2012 r. na spotkaniu z Niezależną Komisją Wyborczą zapowiedział, że Jordańczycy oczekują uczciwych i neutralnych wyborów jeszcze przed końcem 2012 r., a on sam przekazuje komisji swoje pełne wsparcie w doprowadzeniu do nich. Dodał także, że nadchodzące wybory powinny toczyć się w duchu pełnej partycypacji całego narodu w procesie wyborczym tak, aby wszystkie szczeble społeczeństwa jordańskiego mogły odczuć, że posiadają w parlamencie swoich reprezentantów. Komisja, zdaniem króla, jest kluczem do przeprowadzenia reform politycznych, a okres jej działania wygaśnie wraz z wyborami. Król przyznał również, że Jordania stoi w bardzo ważnym momencie swej historii i wszyscy muszą się starać, by sprostać wyzwaniu dziejowemu⁴⁴. Postawa króla spotkała się również z wyrazami poparcia i sympatii znacznej części społeczeństwa jordańskiego, zwłaszcza młodzieży. Odzwierciedlenie tej tendencji można znaleźć na blogu jordańskiego aktywisty, Raniego Dabanaha⁴⁵. Czy król Abd Allah II zostanie zapamiętany jako ten, który wyprowadził kraj z zawieruchy spowodowanej Arabską Wiosną i okazał się reformatorem, czas pokaże. Na razie można jednak stwierdzić, że pozwolił na daleko idące reformy polityczne, ograniczające władzę autorytarną, jednak dla pełnego potwierdzenia mniej restrykcyjnego kursu politycznego królestwa, należy poczekać do planowanych na drugą połowę 2012 roku wyborów.

Należy również zwracać uwagę na wybrany rząd, ponieważ będzie on musiał sprostać ciężkim wyzwaniom gospodarczym, od których zaczęły się protesty w Jordani. Aby obrazować ich ogrom, wystarczy przytoczyć fakt, że 23 maja 2012 r. parlamentarzyści przegłosowali oddanie 15% swoich pensji w celu wspomoczenia budżetu królestwa⁴⁶, a dzień później zdecydowali o zamrożeniu projektów dla sił bezpieczeństwa

⁴³ www.aljazeera.com/news/middleeast/2012/04/2012426135051510986 (26.05.2012).

⁴⁴ www.jordantimes.com/Delay+In+preparations+for+polls+cannot+be+tolerated+--+King++48253 (26.05.2012).

⁴⁵ www.jordanoholic.com/blog/reform/metting-king-abdallah-ii-wef2011 (26.05.2012).

⁴⁶ www.petra.gov.jo/Public_News/Nws_NewsDetails.aspx (26.05.2012).

stwa o wartości 150 mln dinarów jordańskich, oraz przeznaczeniu przez Jordańskie Siły Zbrojne 100 mln dinarów oraz Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego kolejnych 50 mln dinarów⁴⁷, na wyrównanie deficytu budżetowego. I wreszcie, aby zobaczyć całość przyszłościowej perspektywy Jordanii, należy również bacznie obserwować wydarzenia w regionie, na które polityka jordańska od zawsze wykazuje dużą wrażliwość.

Abstract

Jordan 2011: democratisation or reconfiguration of authoritarianism

Extremely important for understanding the public discontent in Jordan is the nature of the relationship of groups consisting of citizens of the kingdom, the kingdom's economy and demography, is crucial for a good understanding of the situation currently prevailing in it. Analysis of the protests shows the reader in a simple and transparent way to put forth demands of the protesters, what were the reasons for their appearances, formations and ideological trends that occurred in protest groups, and the reaction of the authorities, they met with social unrest. Detailed description of all these factors will help the reader understand the dynamics of expressions of social discontent that took place in the Hashemite Kingdom of Jordan. The fact that the trend of protest characteristic of almost the whole Arab world in 2011 also occurred in Jordan, was obvious. The Kingdom has been since its inception showed incredible sensitivity to the historical processes that involved the whole region. However, not only economic and social situation in the region motivated the Jordanian protests, but also demand changes and greater freedoms in the political and free speech. Jordan is an authoritarian monarchy, built and controlled by the family of Jordan. Despite the legislation, which seems like the Middle East very liberal terms, the present King of Jordan Abdullah II, consistently, since taking control of the country, tends to concentrate the greatest power in its own hand or in a group of people directly reporting to him. However, the king took the effort of reform and is likely to be one of the leading reformers in the region.

⁴⁷ www.jordantimes.com/army-security-agencies-freeze-jd150m-worth-projects (26.05.2012).